



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1442 (182/2025) | 29.09.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Krzysztof Fedorowicz

Reakcje strony białoruskiej na zamknięcie (i otwarcie) granicy z Polską

12 września 2025 r. Polska zamknęła wszystkie przejścia graniczne z Białorusią, motywując to obawami o bezpieczeństwo w związku z wojskowymi manewrami Zapad-2025 na Białorusi. Spowodowało to szereg problemów, lawinę komentarzy strony białoruskiej oraz aktywizację chińskiej dyplomacji, zainteresowanej bezproblemowym funkcjonowaniem Nowego Jedwabnego Szlaku. Po kilkunastu dniach Polska przywróciła ruch graniczny, zaznaczając jednocześnie, że mechanizm ten może zostać wykorzystany ponownie w przypadku nieprzyjaznych działań strony białoruskiej.

Zamknięcie granicy polsko-białoruskiej. 9 września 2025 r. premier Donald Tusk poinformował o czasowym zamknięciu wszystkich przejść granicznych z Białorusią. Podjęta przez rząd decyzja miała na względzie bezpieczeństwo państwa i obywateli. Głównym jej powodem były rozpoczynające się na Białorusi 12 września 2020 r. wojskowe manewry Zapad-2025. 10 września 2025 r. minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński podpisał rozporządzenie w sprawie czasowego zawieszenia ruchu granicznego na przejściach z Białorusią od północy 12 września 2025 r. do odwołania. Po raz pierwszy doszło do całkowitego zamknięcia wszystkich przejść granicznych z Białorusią, zarówno dla ruchu osobowego (Terespol-Brześć), towarowego (Kukuryki-Kozłowiczy), jak i kolejowego (Kuznica Białostocka-Grodno, Siemianówka-Swisłocz, Terespol-Brześć). Jednocześnie poinformowano, że decyzja ta ma charakter czasowy. Minister zaznaczył, iż rząd przywróci ruch graniczny, gdy bezpieczeństwo Polaków będzie w pełni zagwarantowane.

Reakcje strony białoruskiej (polityczne). Całkowite zamknięcie granicy wywołało zdecydowane reakcje białoruskich władz, które starały się przekonywać o wysokiej szkodliwości tego posunięcia, przede wszystkim dla polskiej strony. Politycy i komentatorzy wskazywali na złą wolę strony polskiej, natomiast – co ciekawe – wojskowi, o czym będzie jeszcze mowa niżej, w swoich wypowiedziach tonowali radykalne nastroje, akcentując dobrą wolę strony białoruskiej i chęć obniżenia napięcia.

Minister spraw zagranicznych Białorusi Maksim Ryżenkov nazwał decyzję Polski o zamknięciu granicy „antynarodową”. Stwierdził, że zaszkodzi ona zwykłym obywatelom, którzy planują podróże do rodziny i przyjaciół, a także stworzy negatywny wizerunek Polski. Z kolei Wadim Gigin, deputowany Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Republiki Białorusi i dyrektor generalny Biblioteki Narodowej, stwierdził, że jest to szantaż mający na celu zmuszenie Mińska do jednostronnych ustępstw, na które Białoruś z pewnością się nie zgodzi. Zwrócił uwagę, iż strona polska tym posunięciem zadała druzgocący cios gospodarkom województw podlaskiego i lubelskiego, gdzie setki przedsiębiorców, małych i średnich, dobrze zarabiali, obsługując polsko-białoruskie szlaki logistyczne.

Strona białoruska kładła dość silny nacisk na negatywne konsekwencje tego posunięcia dla polskiej gospodarki. Eksperci zauważyli, że zamknięcie granic jest niekorzystne dla polskich obszarów przygranicznych oraz firm zajmujących się działalnością transportową. Wskazywano, iż przez granicę polsko-białoruską przejeżdżają towary o wartości 25 mld USD rocznie, a trasa ta odpowiada za 90% przewozów kolejowych z Chin do Europy. Sugerowano, że głównym celem tych działań jest usprawiedliwienie kryzysu oraz recesji gospodarczej i społecznej w Polsce. Zdaniem białoruskich komentatorów, polska gospodarka znajduje się w stagnacji, a w 2024 r. kraj odnotował bezprecedensowy deficyt budżetowy i ogromny dług publiczny oraz spadek eksportu i inwestycji. Ponadto decyzja Polski niewątpliwie podyktowana jest interesami wielkich zachodnich korporacji, które są zainteresowane ograniczeniem ekspansji chińskich towarów w Europie. Tym wypowiedziom wtórował także Alaksandr Łukaszenka, który podczas spotkania 22 września 2025 r. z Li Xi, członkiem Stałego Komitetu Biura Politycznego



Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, określił działania Polski jako nieprzyjazne posunięcie polityczne przeciwko Chinom.

Pomijając oczywiste negatywne konsekwencje dla białoruskiej gospodarki, których nie dostrzegano, strona białoruska dawała do zrozumienia, że istnieje możliwość wyboru innych szlaków tranzytowych (przez Litwę i Łotwę), oraz sugerowała możliwość ewentualnej konfiskaty blisko 1300 polskich samochodów ciężarowych znajdujących się na Białorusi, które nie zdążyły wrócić do Polski przed zamknięciem granicy. Ponadto władze Białorusi zwróciły się do ONZ i Unii Europejskiej o ocenę decyzji dotyczącej zamknięcia przez Polskę granicy, wskazując, że takie działania kontynuują politykę podważania relacji z krajami sąsiednimi i przyczyniają się do dalszej eskalacji napięć w regionie, stwarzając zagrożenie dla stabilności i przewidywalności w stosunkach międzynarodowych.

Reakcje strony białoruskiej (wojskowe). Na tle stanowczych i zdecydowanych reakcji polityków dość nieoczekiwanie wyróżniają się stonowane i nastawione na współpracę wypowiedzi białoruskich wojskowych. Minister obrony Białorusi, Wiktar Chrenin, w wywiadzie udzielonym rosyjskiej prasie powiedział, że Białoruś jest zainteresowana zmniejszeniem napięć wojskowych z Polską i nie zamierza toczyć wojny z sąsiadami. W tym celu Mińsk podejmuje różne kroki w celu zmniejszenia wzajemnych nieporozumień, jak np. decyzja o wycofaniu wszystkich aktywnych działań wojskowych podczas ćwiczeń Zapad-2025 w głąb kraju – co też uczyniono. Szef białoruskiego resortu obrony dodał, że w jego ocenie źródłem napięć pozostaje polska elita polityczna, a nie działania podejmowane przez stronę białoruską. Zauważył, że stanowisko polskiego wojska w pewnym stopniu różni się od słów polityków.

W podobnym tonie wypowiedział się szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Białorusi, generał dywizji Paweł Murawejko. Wydał on specjalne oświadczenie, w którym szczegółowo opisał działania Białorusi podczas wtargnięcia na terytorium Polski 10 września 2025 r. rosyjskich dronów. Mińsk powiadomił o tym Polskę i Litwę za pośrednictwem istniejących kanałów łączności wojskowej. Według Murawejki informacja ta umożliwiła stronie polskiej szybką reakcję na wtargnięcie dronów. Polskie wojsko również informowało Białoruś o bezzałogowych statkach powietrznych zbliżających się do granicy białoruskiej. Murawejko podkreślił również, że oprócz wymiany informacji w czasie rzeczywistym z Warszawą i Wilnem, białoruskie siły obrony powietrznej zestrzeliły kilka bezzałogowych statków powietrznych w białoruskiej przestrzeni powietrznej zmierzających w stronę Polski. Strona polska, wyrażając duże zdziwienie, potwierdziła, że Mińsk zainicjował wymianę informacji wojskowych między oboma krajami. Otwartość Mińska na wymianę poufnych informacji z polskimi siłami zbrojnymi jest zaskakująca, biorąc pod uwagę utrzymujące się napięcia między oboma krajami.

Strona białoruska zwraca uwagę, że działania te odzwierciedlają tradycyjne podejście białoruskiego wojska, które kładzie duży nacisk na środki budowy zaufania i bezpieczeństwa, mechanizmy redukcji ryzyka oraz pragmatyczny dialog z NATO. Białoruś podkreśla wagę takich działań i opowiada się za przywróceniem wzajemnych inspekcji, misji weryfikacyjnych i innych mechanizmów współpracy w obliczu pogłębiającego się kryzysu bezpieczeństwa europejskiego. Kierując się tą logiką, Paweł Murawejko w swoim oświadczeniu potwierdził, że Białoruś będzie nadal realizować swoje zobowiązania dotyczące wymiany informacji o sytuacji powietrznej z Polską i państwami bałtyckimi. Jego zdaniem, istnienie kanałów roboczych umożliwiających wymianę informacji wojskowych może pomóc zminimalizować ryzyko błędów i niezamierzonej eskalacji w okresach wysokiego napięcia.

Innym przykładem interakcji wojskowych między Warszawą a Mińskiem była prośba Białorusi o wyjaśnienie parametrów głównych manewrów przeprowadzonych przez polską armię w odpowiedzi na ćwiczenia Zapad-2025. Według białoruskiego Ministerstwa Obrony Mińsk jest zadowolony z informacji otrzymanych w odpowiedzi od swoich polskich odpowiedników.

Przywrócenie ruchu granicznego z Białorusią przez Polskę. Po kilkunastu dniach całkowitego zamknięcia granicy z Białorusią, w nocy z 24 na 25 września strona polska postanowiła przywrócić ruch graniczny z Białorusią. Spotkało się to z dużym zadowoleniem po obu stronach granicy. Strona białoruska podkreśliła zdrowy rozsądek polskich władz oraz działania USA i Chin, które rzekomo miały wpłynąć na stronę polską. Mińsk zwrócił uwagę na wizytę



w Polsce 15 września 2025 r. ministra spraw zagranicznych Chin, Wanga Yi, który spotkał się z wicepremierem i szefem dyplomacji Radosławem Sikorskim, oraz wizytę na Białorusi Li Xi, członka Stałego Komitetu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, który 22 września 2025 r. spotkał się z białoruskim przywódcą. Zdaniem strony białoruskiej, niewątpliwie obie wizyty chińskich dyplomatów miały wpływ na przywrócenie ruchu granicznego i obniżenie napięcia po obu stronach granicy. Przywrócenie ruchu granicznego przez stronę polską prawdopodobnie ma także związek z zakulisowymi rozmowami dotyczącymi uwolnienia Andrzeja Poczobuta. Szefowa Związku Polaków na Białorusi, Andżelika Borys, w imieniu związku oraz własnym wystąpiła do białoruskiego przywódcy z prośbą o uwolnienie Andrzeja Poczobuta. Jednocześnie otrzymała pozwolenie na osobiste widzenie z Poczobutem, przebywającym w kolonii karnej o zaostrzonym rygorze w Nowopołocku od wiosny 2021 r. Jak podkreśla strona białoruska, kwestia uwolnienia Andrzeja Poczobuta nabrała rozpędu i obie strony muszą zachować twarz w celu rozwiązania sporu w taki sposób, aby uwolnienie (jeśli do niego dojdzie) nie zostało odebrane jako wynik presji lub jednostronnego polskiego „zwycięstwa”.

Wnioski. Radykalny krok, jakim było czasowe zamknięcie wszystkich przejść granicznych z Białorusią, z dużym prawdopodobieństwem doprowadził do częściowej zmiany stanowiska strony białoruskiej. Po pierwsze, Mińsk naocznie się przekonał, że strona polska nie zawaha się zastosować tak drastycznych ograniczeń. Ich wprowadzenie miało zdecydowanie negatywny wpływ zarówno na gospodarkę Polski, jak i Białorusi. Możliwość kontaktu z Zachodem i tranzytu przez Białoruś towarów została na kilkanaście dni zablokowana. Co więcej, strona polska zapowiedziała, że w razie pogorszenia sytuacji na granicy (zmasowany napływ migrantów, wtargnięcia dronów w polską przestrzeń powietrzną) może ponownie zamknąć granicę.

Po drugie, okazało się, że otwarta granica z Polską jest dość istotna dla wielu Białorusinów i białoruskiego państwa. Jej zamknięcie spowodowało nie tylko określone konsekwencje wewnętrzne, ale także niepokój światowych mocarstw, takich jak Chiny, które są zainteresowane bezproblemowym tranzytem swoich towarów przez Białoruś i Polskę. Tym samym kwestia początkowo lokalna urosła do rangi międzynarodowej. Strona białoruska przekonała się, że jej działania wobec Polski mają swoje konsekwencje zdecydowanie dalej idące i poważniejsze, niż tylko ochłodzenie w relacjach z Polską.

Po trzecie, strona polska w relacjach z Białorusią (ale także z Rosją) przeszła z etapu monitorowania i wysyłania dyplomatycznych not do etapu realnego działania i reagowania. Zarówno Mińsk, jak i Moskwa muszą w swoich celach wobec Polski uwzględnić możliwość podejmowania przez Warszawę tego typu działań, które nie zawsze będą zgodne z interesami Białorusi i Rosji.